



## Angielscy studenci rzucają wyzwanie treningowej monotonii



Panie: Eloise Marie Fawcett, Rosie Wragg, Holly Rebecca Bindley oraz panowie: Jack Alexander Thomson i Methew Thomas Foster, kierowani przez panią Rebecę King i znanego w Zjednoczonym Królestwie byłego sportowca - zawodowego „wymiatacza” ekstraklasy krykieta - Petera Lombarda, przyszli trenerzy i nauczyciele wychowania fizycznego z Wielkiej - Brytanii, studenci trzeciego roku Wydziału Sportu i Edukacji Fizycznej z Huddersfield New College, w hrabstwie West Yorkshire, na północy Anglii, byli w ostatnią sobotę listopada już po raz trzeci, w ciągu 4 lat, gośćmi klubu „Arawashi”. Tym razem młodzi Brytyjczycy wraz z polskimi opiekunami i nauczycielami bielskiego Zespołu Szkół im. J. Tuwima (Jarosławem Pniokiem, Ryszardem Stoeckerem oraz trenerem Arawashi Bogusławem Hutmanem-Wilczkiem), przygotowali projekt w ramach programu „Erasmus +”, którego treścią była oferta niecodziennych zajęć sportowych dla polskich uczniów, w ramach lekcji wychowania fizycznego i zajęć klubów sztuk walki, a także bogaty program poznawczy, będący dla naszych gości pierwszym zetknięciem się z Polską, jej kulturą, dniem codziennym, obyczajami, sportem, wypoczynkiem Polek i Polaków i ich ulubionymi sportami.

Młodzi Anglicy, m. in. spędzili sobotę, 30 listopada, poznając Kraków, w środę 27 listopada pojechali do muzeum Auschwitz - Birkenau, a w ich serca - jak twierdzą - a raczej w... kubki smakowe, wpisała się też regionalna kuchnia, bo posiłki przygotowywała dla nich pani Halina, onegdaj profesjonalna szefowa kuchni w jednej z bielskich restauracji, rodzinie związana z Rajczą.



W pamięci uczniów „Tuwima” i kilku innych szkół na Podbeskidziu zapisały się niekonwencjonalne lekcje z wykorzystaniem gimnastyki ogólnorozwojowej, animacji, kursu krykieta i pokazu gry w net-balla.

Listopadowa wizyta w klubie sztuk walki „Arawashi” w Wieprzu, koło Żywca stanowiła, jak w ubiegłym roku, jeden z najbardziej wartościowych punktów programu. Nasz Klub znany jest także poza granicami kraju, z unikania na swoich zajęciach rutyny i nudy, po prostu dba o ich atrakcyjność, dąży aby - oprócz żmudnych treningów stricte sportowych, niosły ze sobą dodatkowe wartości wychowawcze i poznawcze. Taki też trening obiecali zawodnikom Klubu angielscy - nasi goście i nie zawiedli! Choć łał się pot, nie brakowało śmiechu.

*Obie strony są beneficjentami takich zajęć - mówi B. Hutman-Wilczek - angielscy studenci, to przyszli nauczyciele wychowania fizycznego i trenerzy. Po raz pierwszy mieli do czynienia z maluchami i młodzieżą z Europy Środkowej. Nauczyciele z West Yorkshire i uczniowie z Wieprza musieli się dogadać w sprawie wykonywania określonych ćwiczeń. Nie było „zmiłuj się” - okazało się znajomość angielskiego wśród młodych trenujących w Gminie Radziechowy-Wieprz jest niezła. Nie było przestojów - trening przebiegał, jak po maśle.*

*- Na pewno obie grupy otrzymały wspaniałą zastrzyk nowych pomysłów, jak ciekawie organizować zajęcia sportowe i rekreacyjne dla najmłodszych, aby - choć na jakiś czas - oderwać dzieci od komórek - pokazać, że na świecie jest jeszcze coś równie interesującego-dorzuca Ryszard Stoecker, sekretarz Arawashi.*

W Huddersfield studenci i wykładowcy nie boją się brexitu.

*- Przyjedziemy za rok do Arawashi - mówi Rosie - której babcia jest z pochodzenia Polką (co wnuczka dumnie podkreślała), a specjalizująca się w sprincie.*

*- Angielska młodzież nie zrezygnuje tak łatwo z „Erasmusa”! - konstatuje Methiew, który trenuje hokej na trawie.*

Młodzi Anglicy na zakończenie otrzymali pamiątkowe folklorystyczne upominki, ufundowane przez wójta gminy oraz postery edukacyjne dla młodzieży, które powstają corocznie dzięki wsparciu UG Radziechowy-Wieprz. Rosie Wragg, zadeklarowała, że jej babcia z chęcią wszystko im przetłumaczy co jest zawarte w treści posterów.

*Pobył anglików relacjonowało radio bielsko:*

<https://www.radiobielsko.pl/wiadomosci/przyjechali-z-polnocnej-anglii/43497>

## Obrazy







